

W zeszłym roku w Polsce doszło do 88 tys. wypadków przy pracy, w tym blisko 5 tys. w oświacie.

Co zrobić, gdy ulegniemy wypadkowi? Jakie obowiązki ma wobec nas pracodawca i na jakie odszkodowanie możemy liczyć?

Pan Zbigniew ma 52 lata, pracuje w firmie produkującej wkłady kominkowe i tunele wentylacyjne. W maju tego roku urządzenie do cięcia blachy uszkodziło mu rękę. Nie była to jego wina. Zepsuła się maszyna i spadła mu na rękę, przez co złamał trzy palce.

To typowy wypadek przy pracy - czyli nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną, do którego doszło w trakcie wykonywania zadań służbowych, a efektem był uraz ciała lub śmierć pracownika. Uraz może powodować trwałe uszkodzenie ciała, np. utratę słuchu czy

Za śmiertelny wypadek uznajemy zdarzenie, które było bezpośrednią przyczyną śmierci lub śmierć nastąpiła do pół roku po zdarzeniu.

Jeśli poszkodowane są przynajmniej dwie osoby, to wypadek ma charakter zbiorowy.

O każdym z tych wypadków, czyli śmiertelnym, ciężkim lub zbiorowym pracodawca musi zawiadomić okręgowego inspektora pracy i prokuratora. Co jeszcze powinien zrobić pracodawca? Określa to głównie Kodeks pracy i odpowiednie rozporządzenie Rady Ministrów (z 28 lipca 1998 r.). W pierwszej kolejności powinien wyeliminować lub ograniczyć zagrożenie i zapewnić pierwszą pomoc dla poszkodowanych. Do czasu wyjaśnienia przyczyn i okoliczności wypadku musi też zabezpieczyć miejsce zdarzenia tak, aby nie dostały się do niego osoby niepowołane i wykluczone było uruchomienie maszyn wstrzymanych w związku z wypadkiem. Zabronione jest również przesuwanie maszyn i pozostałych przedmiotów, które mogły spowodować wypadek lub mają znaczenie dla wyjaśnienia jego okoliczności.

Przyczyny i okoliczności wypadku wyjaśnia zespół powypadkowy powołany przez pracodawcę. Liczy on dwie osoby. Najczęściej są to: pracownik zakładowej służby bezpieczeństwa i higieny pracy oraz społeczny inspektor pracy.

Osoby przebywające na zwolnieniu lekarskim po wypadku przy pracy otrzymują świadczenie. Przez pierwsze 33 dni płaci je pracodawca, a potem do okresu pół roku (182 dni) Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Uwaga! Wypadkiem przy pracy nie są wyłącznie zdarzenia, do których doszło na terenie zakładu pracy. Tak samo kwalifikuje się uszczerbek na zdrowiu, który powstał m.in. podczas szkolenia w zakresie samoobrony lub w trakcie podróży służbowej. Pracownik musi jednak w trakcie podróży wykonywać obowiązki służbowe. Za wypadek przy pracy nie zostanie uznane zdarzenie, do którego doszło np. podczas prywatnej kolacji, na którą pracownik umówił się z kolegą spoza pracy podczas swojego służbowego wyjazdu.

Wypadek po drodze

Pani Katarzyna ma 52 lata, jest księgową. W marcu szła do pracy, potknęła się i zwichnęła nogę. Zdarzenie, które miało miejsce w drodze do lub z pracy także uznawane jest za wypadek przy pracy. I z tego tytułu także przysługuje płatne zwolnienie.

Uwaga! Pani Katarzyna zwykle chodzi utartymi ścieżkami, od 25 lat pracuje w tej samej firmie, niedaleko od domu. Nie jest to bez znaczenia, bo zgodnie z prawem pracownik powinien pokonywać najkrótszą lub najdogodniejszą ze względów komunikacyjnych drogę do zakładu pracy, i to bez przerwy. Chyba że przerwa była konieczna i uzasadniona okolicznościami życiowymi (choćby koniecznością odebrania dziecka z przedszkola). Za drogę do pracy uważa się też podróż do drugiego lub kolejnego miejsca zatrudnienia (o ile jest ono źródłem ubezpieczenia emerytalno-rentowego), miejsca pobierania nauki, jedzenia posiłków.

Co powinniśmy zrobić, jeśli w drodze do któregoś z tych miejsc odniesiemy - jak nasza czytelniczka - kontuzję? W pierwszej kolejności powinniśmy powiadomić o tym pracodawcę i to możliwie jak najszybciej. O tym, czy zdarzenie zostanie uznane za wypadek w drodze do lub z pracy, decydują informacje z kilku źródeł.

Po pierwsze, z oświadczenia poszkodowanego, które zawiera szczegółowy opis zdarzenia, m.in. jego czas, miejsce i okoliczności.

Drugie źródło to informacje pochodzące od osób badających okoliczności i przyczyny zdarzenia albo np. lekarzy udzielających poszkodowanemu pierwszej pomocy.

Trzecie to ustalenia sporządzającego kartę wypadku. Najczęściej wypełnia ją przedstawiciel firmy (inne podmioty określa art. 5 ust. 1 Ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych) w ciągu 14 dni od daty uzyskania zawiadomienia o wypadku.

Uwaga! "Droga" nie dotyczy wyłącznie publicznych ciągów komunikacyjnych, czyli ulic, chodników i różnego rodzaju ścieżek. Zawierają się w tym pojęciu także przestrzenie np. na klatkach schodowych i drogi położone na terenach prywatnych, w tym także na posesji należącej do osoby poszkodowanej. Jeżeli więc złamiemy rękę albo skrzyżujemy nogę na własnym podwórku, ale stało się to, gdy wybieraliśmy się do lub wracaliśmy z pracy, dalej możemy liczyć na płatne zwolnienie.

Ile wynosi odszkodowanie?

Wysokość odszkodowania precyzyjnie określa obwieszczenie ministra pracy i polityki społecznej z dnia 26 lutego 2014 r. Zgodnie z Ustawą o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (z 30 października 2002 r.) za każdy procent trwałego uszczerbku na zdrowiu odszkodowanie wynosi 20 proc. przeciętnego wynagrodzenia. Zgodnie z decyzją ministra pracy i polityki społecznej do 31 marca 2015 r. jest to 730 zł. Jeśli pracownik po wypadku niezdolny jest do pracy, otrzyma nieco ponad 12,7 tys. zł. Z kolei 65,7 tys. (18-krotność przeciętnego wynagrodzenia) otrzyma małżonek lub dziecko osoby zmarłej wskutek wypadku przy pracy. Szczegółowe kwoty odszkodowań określa obwieszczenie ministra pracy i polityki społecznej z dnia 26 lutego 2014 r. Odszkodowania wypłaca Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Jak wywalczyć dodatkowe pieniądze?

Prawo cywilne pozwala zatrudnionym, którzy wskutek wypadku przy pracy stracili zdrowie, ubiegać się o odszkodowanie od pracodawcy. Tak było w przypadku pani Krystyny, która złamała nogę, schodząc ze schodów. Zawinił pracodawca, bo nie dbał o odpowiedni stan podłóg w miejscu pracy. Pani Krystyna nastąpiła na szczelinę, upadła i złamała nogę w dwóch miejscach. Odszkodowanie z ZUS nie pokryło wszystkich kosztów leczenia, dlatego pozwała do sądu pracodawcę.

Uwaga! Świadczenie pieniężne od pracodawcy ma charakter uzupełniający i jest wypłacane jako wyrównanie za szkodę, której nie pokryło odszkodowanie z ZUS. Możemy o nie wystąpić przed sądem, dopiero gdy otrzymamy pieniądze z ZUS. Jeżeli pracodawca ponosi winę za wypadek swojego pracownika, musi pokryć koszty jego leczenia. Jeśli pracownik na skutek wypadku stał się inwalidą, pracodawca musi sfinansować jego przekwalifikowanie się do innego zawodu. Pracodawcy zazwyczaj są ubezpieczeni, jeżeli jednak nie mają wykupionej polisy, muszą pokryć koszty z własnego majątku.

Inny przypadek miał pan Tomasz. W drodze do pracy potrafił go samochód. Udało mu się uzyskać kilkanaście tysięcy złotych odszkodowania z tytułu odpowiedzialności cywilnej kierującego pojazdem. Co ciekawe, pan Tomasz postanowił nie walczyć o ubezpieczenie samotnie. Zwrócił się do kancelarii adwokackiej, która specjalizuje się w egzekwowaniu odszkodowań. Jak mówi, dzięki pomocy prawników wszystko przebiegło sprawnie i otrzymał wyższe odszkodowanie. Wywalczenie jak najwyższej kwoty jest w interesie takiej kancelarii, bo jej wynagrodzenie stanowi część odszkodowania - zazwyczaj od 10 do nawet 25 proc. w najtrudniejszych sprawach.

Pracownikom, którzy po wypadku zostali uznani za niezdolnych do pracy, przysługuje prawo do renty, czyli comiesięcznego świadczenia pieniężnego wypłacanego przez ZUS. Aby ją otrzymać, wymagane są: udokumentowanie, że niezdolność do pracy powstała m.in. w okresie ubezpieczenia, zatrudnienia czy pobierania zasiłku dla bezrobotnych oraz stosowny do wieku okres składkowy i nieskładkowy. Przykładowo, w przypadku pracowników powyżej 30. roku życia taki okres musi wynosić co najmniej 5 lat.

Ubezpieczenia na wypadek trwałej niezdolności do pracy dołączane są także np. do kart kredytowych. Jeśli ubezpieczony nie jest w stanie spłacić swojego salda, bo jest niezdolny do pracy, zrobi to za niego firma ubezpieczeniowa.